

Wykład ks. prof. Tadeusza Borutki (fragmenty)

CHRZEŚCIJAŃSKIE KORZENIE SOLIDARNOŚCI

Ojciec Święty Jan Paweł II w 1987 r. w Gdańsku na Zaspie powiedział, że „Solidarność” jest wielką sprawą i należy nie tylko do zasobów polskiego dziedzictwa narodowego, jest także chlubą dziedzictwa ogólnoludzkiego. Wiele zdarzyło się wcześniej, zanim doszło do podpisania Porozumień Sierpniowych, i dlatego pamięć Polaków na zawsze przechowa fakty poprzedzające powstanie „Solidarności”: krwawy poznański Czerwiec 1956 r., strajki i masakrę stoczniovców na Wybrzeżu w Grudniu 1970 r., wydarzenia Czerwca 1976 r. w Radomiu, Ursusie i Płocku, a także protesty społeczne z 1980 r. w Kraśniku, Świdniku, Lublinie, Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu. Konsekwencją tego wielkiego ruchu społecznego były radykalne zmiany, jakie nastąpiły po 1989 r. nie tylko w Polsce, ale i na całym kontynencie europejskim, zmiany niosące wielu narodom i ludom bezcenne wartości: wolność, suwerenność i niepodległość.

Ogromny wkład w rozwój „Solidarności” wnieśli chrześcijanie. Powszechnie uznawany jest twórczy wkład w dzieło „Solidarności” dwóch wybitnych przedstawicieli Kościoła Katolickiego: papieża Jana Pawła II i Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego. Jana Pawła II można nazwać ojcem „Solidarności”. Papież Polak bacznie śledził powstanie i rozwój „Solidarności”. Jego nauczanie społeczne miało inspirujący wpływ na kształt tego związku zawodowego w pierwszym okresie jego działalności przed wprowadzeniem stanu wojennego. W okresie delegalizacji



„Solidarności” Jan Paweł II był jej niestrudzonym obrońcą. Znamienne w tym względzie są słowa papieża wypowiedziane na Zaspie w Gdańsku 12 czerwca 1987 roku. Gdy papież stwierdził, że „Nie może być walka silniejsza od solidarności”, rozległy się długotrwałe oklaski. Wówczas Jan Paweł II podkreślił: „Właśnie chcę o tym mówić, więc pozwólcie wypowiedzieć się Papieżowi, skoro chce mówić o Was, a także w pewnym sensie za Was”.

Czyż to nie z tego właśnie wewnętrznego, duchowego pragnienia życia w wolności zrodziła się „Solidarność”, o której Ojciec Święty Jan Paweł II mówił w 1987 r. na Zaspie w Gdańsku, iż jest to wielka sprawa, która należy do zasobów polskiego dziedzictwa, wielki skarb i chluba naszego narodu, ogromna wartość narodowa a zarazem ogromna wartość ogólnoludzka, zaszczerpiona przez nas, Polaków w całej Europie Środkowo-Wschodniej - i nie tylko, o czym świadczą późniejsze przeobrażenia na naszym kontynencie oraz uznanie i podziw, jakie zyskaliśmy na całym świecie, stając się wzorem pokojowej, wolnej od przemocy i nienawiści walki o wolność i niepodległość oraz udowadniając, że słowem pokoju i czynem pokoju można osiągnąć o wiele więcej niż siłą.

Kiedyś to samo osiągnęli Hindusi, wyzwając się pokojowo pod przewodnictwem Mahatmy Gandhiego spod kolonialnej dominacji Wielkiej Brytanii, ale przecież cały świat wie - a my najlepiej - że brytyjski kolonializm to nie

sowiecki komunizm. Jednak zwyciężyliśmy! Staliśmy się wolni, a Ojczyzna nasza niepodległa i suwerenna.

Dalszy etap relacji Jana Pawła II do „Solidarności” miał wymiar weryfikacyjny. Jan Paweł II nie był nigdy recenzentem bieżących poczynań „Solidarności”. W swoich przemówieniach do przedstawicieli „Solidarności” lub w czasie spotkań z ludźmi pracy w Polsce w sensie pozytywnym poruszał te zagadnienia, których „Solidarność” zdawała się nie dostrzegać lub nie doceniała ich w dostatecznym stopniu. W tym znaczeniu nauczanie społeczne Jana Pawła II stanowiło zawsze trwały punkt odniesienia dla ludzi „Solidarności”, szczególnie tych, którzy pragnęli wcielić w życie zasady Ewangelii. Dzisiaj, kiedy Jan Paweł II odszedł już do wieczności, weryfikacyjną rolę spełnia nadal jego nauczanie społeczne, a zwłaszcza żywy przykład jego podmiotowego podejścia do człowieka, zaangażowanego uczestnictwa w sprawach ludzkich i służby społecznej, którą pełnił za życia w odniesieniu do wszystkich ludzi bez wyjątku /.../

Można śmiało powiedzieć, że polska „Solidarność” była i jest nadal ruchem na wskroś chrześcijańskim. I nie może być inaczej, gdyż cnota solidarności od samego początku stanowi ważny element katolickiej nauki społecznej. - *Msze święte celebrowane przez kapłanów dla uczestników strajków, wywieszane na bramach strajkujących zakładów pracy obrazy Matki Bożej Częstochowskiej i portrety Jana Pawła II, stanowią niezbity dowód, iż robotnicy i rolnicy w swej zdecydowanej wierności przynawali się do wiary w Boga, a w swoim działaniu kierowali się motywami chrześcijańskimi. Dlatego też Kościół ma szczególny tytuł i moralne prawo do oceniania dwudziestopięcioletniego już dorobku «Solidarności»* - mówił kardynał Stanisław Dziwisz w okolicznościowej homilii podczas Mszy św. jubileuszowej z okazji XXV rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”.

„Solidarność” ukształtowała w ludziach gnębionych przez totalitarny reżim świadomość podmiotowości społecznej. Poczuli oni swoją siłę i uświadomili sobie, iż mogą mieć znaczący wpływ na bieg wydarzeń społecznych. „Solidarność” skłoniła ich do wzięcia odpowiedzialności za kształt życia społecznego, co wyrażało się aktywnością w podejmowaniu trudnych decyzji. Formą uczestnictwa w życiu społecznym były nie tylko strajki, jak to usiłowała przedstawiać komunistyczna władza, lecz przede wszystkim wzmożona praca na rzecz przemian zachodzących w środowiskach pracy oraz podjęcie systematycznej „pracy nad pracą”. „Solidarność” sprzyjała więc dowartościowaniu postawy zaangażowania w służbę społeczną. W trudnych warunkach lat osiemdziesiątych, pod czujnym i nieufnym okiem komunistycznej władzy, dzięki „Solidarności” rodziło się w Polsce społeczeństwo obywatelskie.

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” zrodził się z troski o człowieka, o jego potrzeby du-

chowe i materialne, a także z poczucia wielkiej odpowiedzialności za wspólne dobro narodu. I chociaż łączyły się w nim różne, nieraz diametralnie odmienne nurty ideowe, to przecież nade wszystko nawiązał on do tradycji narodowej i religijnej, obudził w ludziach świadomość patriotyzmu. Uwrażliwił też ludzi na potrzeby drugich, zwłaszcza słabych, chorych i internowanych.

„Solidarność” wyzwoliła u ludzi poczucie własnej wartości i godności oraz świadomość praw, jakie przysługują osobie ludzkiej, szczególnie prawa do wolności. Pomimo wprowadzenia „stanu wojennego” to poczucie godności i wolności nie tylko pozostało, ale się rozwijało. „Solidarność” przetrwała trudne czasy i ostatecznie przyczyniła się w pełni do wprowadzenia przełomowych przemian politycznych w kraju, a co za tym idzie przywrócenia podmiotowości i wolności narodu polskiego.

Faktem jest także i to, że „Solidarność” miała zasadniczy wpływ na rozwój świadomości praw związkowych i pracowniczych oraz na zapisanie ich w ustawodawstwie polskim. Efektem tego był szybki rozwój różnego rodzaju organizacji pozarządowych, stowarzyszeń i fundacji. Idea solidarności wniknęła w społeczeństwo, czego wyrazem były choćby niejednokrotnie przeprowadzane akcje pomocy humanitarnej dla potrzebujących zarówno w kraju, jak i za granicą. Z uznaniem należy także przyjąć szeroką i konsekwentną akcję, jaką „Solidarność” od początku prowadzi na rzecz rodziny i obrony życia ludzkiego.

Podstawy etyki solidarności formułował polski kapłan ks. prof. Józef Tischner. Podkreślił on, że najgłębszy sens solidarności określają słowa Pisma Św. „Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełnicie prawo Chrystusowe” (Ga 6, 2). Trafność tej intuicji potwierdził Ojciec Święty Jan Paweł II w słynnym i przywoływanym już kilka razy przemówieniu na Zaspie w Gdańsku, obszerny fragment swego przemówienia poświęcając temu właśnie zagadnieniu /.../

ks. prof. TADEUSZ BORUTKA



Na pamiątkę strajku w FSM

KRZYŻ W FABRYCZNEJ HALI

6 lutego 2012 roku minęła 31. rocznica podpisania porozumienia, kończącego podbeskidzki strajk generalny w 1981 roku. Trwający dziesięć dni strajk blisko dwustu tysięcy pracowników był wielkim sukcesem młodej, podbeskidzkiej „Solidarności”, a podpisane porozumienie potwierdziło zarzuty, stawiane lokalnym urzędnikom partyjnym i państwowym.

W strajkową rocznicę w fabrycznej hali spółki Fiat Powertrain w Bielsku-Białej została odsłonięta tablica, autor-

stwa profesora Czesława Dźwigaja, upamiętniająca udział pracowników ówczesnej Fabryki Samochodów Małolitrażowych w podbeskidzkim strajku generalnym. - *W tym miejscu na zakończenie strajku została odprawiona dziękczynna msza święta. Ustawiony na hali połowy ołtarz wieńczone drewniany krzyż - ten sam, który teraz został wkomponowany w pamiątkową płaskorzeźbę. Przetrwiał on w tym miejscu dramatyczny czas stanu wojennego, a potem także*

trudny okres przemian gospodarczych i ustrojowych - mówiła podczas uroczystości Wanda Stróżyk, przewodnicząca „Solidarności” Fiata Auto Poland. Tablica została poświęcona przez biskupa Tadeusza Rakoczego, który podkreślił, że to właśnie w fabrycznych halach, podczas strajków i pokojowych protestów, którym towarzyszyła żarliwa modlitwa, tworzyła się „Solidarność”, a wraz z nią nowe oblicze Polski i całej Europy.

W uroczystości wzięło udział wielu uczestników tamtego strajku, a także osoby, które po wprowadzeniu stanu wojennego podjęły konspiracyjną działalność na terenie fabryki. Byli też przedstawiciele „Solidarności” z innych zakładów, a także - obok władz podbeskidzkiej „Solidarności” - reprezentacja regionu śląsko-dąbrowskiego oraz wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Tadeusz Majchrowicz.

